Należytość pocztowaopłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 16. **Biała, dnia 15 kwietnia 1928 r.** **Rok XI.**

1-szy Maja 1928.

Odezwa Międzynarodówki amsterdamskiej.

Zarząd Międzynarodówki związków zawodowych z siedzibą w Amsterdamie ogłasza następujący manifest do robotników wszystkich krajów:

Ośmiogodzinny czas pracy jest zagrożony! Od 1919 r. większa część rządów odmawia ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, która miała ustalić 8-godzinny czas pracy jako obowiązujący we wszystkich krajach.

Kapitał wyzyskał ten przeciąg czasu w cynicz-ny sposób na swoją korzyść i z powołaniem się na trudne położenie gospodarcze usiłował wprowadzić znowu dłuższy czas pracy.

Niebezpieczeństwo jest teraz groźniejsze niż kiedykolwiek przedtem! Konserwatywny rząd w Anglji, który maszeruje na czele reakcji w walce z 8-godzinnym czasem pracy, całkiem niedwuznacznie określił swe stanowisko wobec Międzynarodowego Biura Pracy, mianowicie za rewizją konwencji waszyngtońskiej.

Jeżeli międzynarodowy proletarjat nie chwyci się z całą energją obrony i nie wymusi ratyfikacji konwencji przed r. 1920, rokiem rewizji, zachodzi niebezpieczeństwo, że **reforma, o którą robotnicy całego świata walczyli przeszło ćwierć wieku, zostanie straconą.**

Do takiej zbrodni klasa robotnicza nie może dopuścić! Okaleczenie tego najważniejszego sukcesu społecznego byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się go.

Ośmiogodzinny dzień pracy: to znaczy kilka godzin spoczynku dla życia rodzinnego robotnika, dla jego rozwoju umysłowego i równocześnie możliwość rozwoju jego godności ludzkiej.

Ośmiogodzinny dzień pracy: to jest nadzieja proletarjatu na wolność, ożywcza świadomość lepszej przyszłości.

Na tej podstawie rysuje się sam przez się obowiązek klasy pracującej: **obrona 8 godzinnego dnia pracy wszystkiemi stojącemi jej do dyspozycji środkami i siłami!**

Wzywamy proletarjat międzynarodowy, aby dzień 1 maja, historyczny dzień żądania 8 godzinnego czasu pracy, **zamienił w potężną manifestację** za 8-godzinnym czasem pracy. Nie wolno zwlekać, nie wolno czekać!

Rządy muszą postąpić w myśl przyjętych i podpisanych zobowiązań. We wszystkich parlamentach musi stanąć na porządku dziennym ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej. Silne stanowisko mas zorganizowanych musi zmusić ciała ustawodawcze do przystąpienia nareszcie do ratyfikacji. **Chodzi o dobrobyt, o wolność, o przyszłość klasy pracującej** w tej walce o 8 godzinny dzień pracy; dlatego musi być niezłomną wolą robotników wszystkich krajów prowadzić ją z nieugiętą wolą.

Złamanie 8 godzinnego dnia pracy roznieciłoby nową wojnę gospodarczą między narodami; morderca walka konkurencyjna między kapitalistami sprowadziłaby nowe spustoszenia w klasie robotniczej; imperjalizm, ta stała i największa groźba wojenna, święciłby nowe orgie.

Prawa robotnicze, już osiągnięte reformy społeczne i pokój świata są w niebezpieczeństwie!

Międzynarodowy proletarjat będzie musiał wobec tych gróźb okazać, że za jego wielkiem mianem stoi **żywa siła i gotowa do czynu wola mas.**

L. Jouhaux (Francja), Mertens (Belgja), T. Leipart (Niemcy), R. Tayerle (Czechy), Madsen (Danja), Sassenbach (sekretarz).

Przygotowujcie się wszyscy do uroczystego obchodu święta 1-go Maja!

Podziękowanie Marszałka tow. Daszyńskiego.

Marszałek Sejmu tow. Daszyński składa za naszem pośrednictwem serdeczne pozdrowienia tym wszystkim osobom, instytucjom, organizacjom, zgromadzeniom publicznem, którzy przysłali mu gratulacje i życzenia przy sposobności wyboru na marszałka Sejmu.

Marszałek tow. Daszyński prosi o wybaczenie mu, że z powodu wielkiej liczby gratulacji, składa podziękowanie na tej drodze i zarazem prosi inne pisma o przedruk.

Międzypartyjny komitet polskich i niemieckich socjalistów w województwie śląskiem.

Zapoczątkowana w czasie wyborów wspólna akcja musiała się stać podstawą trwałej współpracy między bratniemi partjami P. P. S. i Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy na Górnym Śląsku.

Wyrazem tego była konferencja obu wymienionych partji, odbyta dnia 3-go kwietnia b. r. w Katowicach, na której uchwalono:

1. Utworzyć wspólny, międzypartyjny komitet polskich i niemieckich socjalistów na Województwo Śląskie.
2. Utworzyć wspólny klub poselski w Sejmie Śląskim.
3. Dążyć do jaknajściślejszej współpracy w ruchu politycznym i zawodowym, w porozumieniu z odpowiedzialnymi czynnikami organizacji zawodowych.
4. Urządzać wspólne zgromadzenia demonstracyjne i obchody uroczyste w dn. 1-go maja, co do których szczegółowe wskazówki podane będą do wiadomości przez prasowe organa partyjne.
5. Wydać wspólną, dwujęzyczną odezwę majową.

Tymczasowy skład międzypartyjnego komitetu stanowią towarzysze: **Tad. Reger, Józef Machej Henryk Sławik, Antoni Czajor, Jan Kowol, Dr. Zygmunt Glücksman, Eugenjusz Peschka, Jan Kandziora, (jedno miejsce w komitecie pozostawiono otwarte do dyspozycji P. P. S.).**

Urzędowe obliczenie wyników głosowania.

Jak głosowała ludność w Polsce podczas ostatnich wyborów do Sejmu?

Ostatni zeszyt (z dn. 5 kwietnia) „Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego“ zawiera zestawienie ogólne liczby głosów, oddanych na różne listy w dn. 4 marca. Podajemy te cyfry, niezmiernie ciekawe:

1) Lista nr. 1 — Blok Współpracy z Rządem — 2,399.032 głosy.
2) Lista nr. 2 — P. P. S. — 1,481.279 głosów.
3) Lista nr. 3 — P. S. L. „Wyzwolenie“ — 834.448 głosów.
4) Lista nr. 4 — Bund — 80.219 głohów.
5) Lista nr. 5 — Poalej-Sjon „lewica“ — 30.945 głosów.
6) Lista nr. 6 — Ukraiński Narodny Sojuz — 8.887 głosów.
7) Lista nr. 7 — N. P. R. „prawica“ — 228.088 głosów.
8) Lista nr. 8 — „Siel-Rob“ „prawica“ — 179.536 głosów.
9) Lista nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie — 618.503 głosy.
10) Lista nr. 11 — monarchiści — 53.623 głosy.
11) Lista nr. 12 — grupa ks. Okonia — 44.560 głosów.
12) Lista nr. 13 — komuniści — 217.298 gł.
13) Lista nr. 14 — Związek Chłopski p. Jana Stapińskiego — 135.276 głosów.
14) Lista nr. 17 — grupa sjonistów p. Reicha — 240.780 głosów.
15) Lista nr. 18 — Blok mniejszości narodowych — 1,438.725 głosów.
16) Lista nr. 19 — „Siel-Rob“ „lewica — 143.475 głosów.
17) Lista nr. 20 — „ruska“ — 133.196 głosów.
18) Lista nr. 21 — N. P. R. „lewica“ — 146.946 głosów.
19) Lista nr. 22 — radykali-socjaliści ukraińscy — 268.677 głosów.
20) Lista nr. 24 — Blok katolicko-narodowy — 925.744 głosy.
21) Lista nr. 25 — Blok katolicko-ludowy — 770.851 głosów.
22) Lista nr. 26 — Ukraińska partja pracy — 44.919 głosów.
23) Lista nr. 30 — Katolicka unja ziem zachodnich — 193.323 głosy.
24) Lista nr. 33 — Żydowski blok narodowy — 174.928 głosów.
25) Lista nr. 34 — niezależni socjaliści — 21.929 głosów.

Preliminarz budżetowy miasta Cieszyna na rok 1928-9.

Przełożeństwo miasta, któremu patronuje ks. prałat Londzin, wyłożyło preliminarz budżetowy na bieżący rok administracyjny, którego dochody wynoszą 1,257.000 zł. a wydatki 1,269.000 zł.. a więc deficyt wynosi 12.000 zł. Preliminarz nie przewiduje żadnej podwyżki zarobków robotniczych, jakkolwiek pomimo stale wzrastającej drożyzny, i pomimo wszelkich próśb ze strony robotników od blisko roku nie otrzymali żadnej podwyżki zarobków. Ks. Londzin wprawdzie przyrzeka ciągle po to, aby nigdy przyrzeczenia nie dotrzymać.

Wydatki rozpadają się na:

Administrację ogólną	232.000 zł.
Zarząd majątku komunalnego	103.000 „
Spłata długów	109.000 „
Utrzymanie dróg	178.000 „
Regulacja miasta	59.000 „
Szkolnictwo	124.000 „
Muzeum i teatr	26.000 „
Urządzenia sanitarne (Utrzymanie czystości, plantacje, pływalnia i t. p.	133.000 „
Opieka społeczna	170.000 „
Bezpieczeństwo	86.000 „
Różne	44.000 „

P. wiceburmistrz Gabrisch jest zdania, że należy oszczędzać i zaczyna od płac robotniczych i od opieki społecznej. Z drugiej zaś strony, aby „zaoszczędzić“, skreśla posadę dyrektora urzędu gminnego. Ładna to będzie oszczędność, jak każdy urzędnik będzie dla siebie dyrektorem, zaś burmistrz zamiast zajmować się sprawami obywateli, będzie musiał likwidować różne zatargi personalne, które z natury rzeczy powstają

w każdym większym urzędzie. Jesteśmy zdania, że tak pomyślana oszczędność odniesie wręcz przeciwny skutek.

Ważniejsze od wydatków są dochody miejskie, które, jak zobaczymy, ponoszą warstwy najmniej do ponoszenia ciężarów zdolne. Dodatki od podatków państwowych przynoszą 167.000 zł. Każdy wie, co to za dodatki. Płacą je warstwy najbiedniejsze w formie podatku od artykułów pierwszej potrzeby.

Następnie idzie podatek od lokali w sumie przeszło 150.000 zł. Olbrzymią część tego podatku płacą mieszkańcy miasta nie posiadający tyle dochodów, aby mogli zaspokoić głód swoich dzieci.

Elektrownia przynosi gminie 140.000 zł. i ten dochód dostarczają gminie robotnicy, gdyż w nim zawarta jest wielka część zarobku należącego się robotnikom, a następnie robotnik, którego dziecko uczy się przy oświetleniu elektrycznem w domu, musi zapłacić taki sam podatek, jak fabrykant, chociażby nawet był bezrobotnym.

Z powyższego zestawienia widać jasno, że przedstawiciele i obrońcy burżuazji, gdzie tylko utrzymali się przy władzy, zwalają podatki na barki najbiedniejszej ludności, zaco bywają gloryfikowani przez wyznawców dzisiejszego ustroju kapitalistycznego. Widzimy, jak w przykładnej zgodzie żyją w magistracie cieszyńskim katolicki ks. prałat Londzin polak, z niemieckim przedstawicielem ewangelików p. Gabrischem, obaj razem nie dopuszczą do opodatkowania kapitalistów, fabrykantów i innych zjadaczy chleba, bez względu na to, czy dany kapitalista jest wyznania chrześcijańskiego czy też mojżeszowego.

Zobaczymy, jak długo masy podatników będą się biernie przypatrywać eksperymentom tych panów dokonywanych na ich żołądkach!?

——————

Dr. D. GROSS.

WILKI W OWCZEJ SKÓRZE.

(Dokończenie).

Baronowie węglowi wolą dostać kapitał od społeczeństwa drogą wysokich cen, aniżeli kredytu. W pierwszym wypadku kapitał nadwyżkowy wyciśnięty przez podrożenie towaru od społeczeństwa staje się własnością przedsiębiorstw kopalnianych i mogą tej nadwyżki użyć na podwyższenie płac i dywidendy dla akcjonarjuszów i lokować te nadwyżki zagranicą. Natomiast w drugim wypadku t. j. jeżeli przedsiębiorcy otrzymują drogą kredytu potrzebny kapitał, to muszą pierwsze użyć go do produkcji, ażeby móc opłacać procent, a powtóre muszą go po pewnym czasie zwrócić i ten kapitał może być wypożyczany innym przedsiębiorcom.

P. Fall woli uzyskanie kapitału **na własność drogą wysokich cen** i apeluje do Rządu, ażeby kartelowi w tem zbożnem dziele nie przeszkadzał. **To wyznanie jest cenne i warto je sobie zapamiętać.** Czy Rząd wysłucha wołania kartelu? Obawiam się, że to nastąpi. P. Dr. Fall obok innych rzeczników kartelu napiera **w dalszych artykułach** „Czasu“ z lutego br. na Rząd **coraz gwałtowniej**, by przecież na zwyżkę ceny węgla się zgodził, operując już **innemi argumentami**, a szczególnie **trudną walką konkurencyjną** z górnictwem angielskim na rynku zewnętrznym. Dążeniem p. Dra Falla i innych poplecznikow kartelu jest wywołać **„tak silny odruch w całem społeczeństwie polskiem**, że Rząd pod naciskiem tej opinji wyzbędzie się swych skrupułów i zgody swej na podwyżkę cen udzieli. (Nr. 33 „Czasu“ w art. p. t. „O pokój w europejskim przemyśle węglowym“). P. Dr. Fall i spólnicy robią też **ruch** wielki. Już straszy się coraz więcej opinję biernym bilansem handlowym.

Wprawdzie z wywodów p. wice-premjera Bartla wynikałoby, że Rząd nie da się zastraszyć, ale zaraz potem usłyszeliśmy z ust p. ministra skarbu, że trzeba będzie **poprzeć** wzmożenie eksportu, a p. minister Kwiatkowski mówił o możliwości rozluźnienia reglementacji cen.

Poplecznicy kartelu węglowego i innych kartelów już zacierają ręce zadowoleni ze skuteczności zrobionego ruchu.

Jeszcze drugie wyznanie p. Dra Falla jest cenne.

O to w tym samym artykule z lutego br., w którym p. Dr. Fall uzasadnia konieczność poniesienia ofiar ze strony całego społeczeństwa polskiego dla skutecznego zwalczania przedsiębiorców węglowych angielskich, **wyciąga** tenże **do tych ostatnich rękę do zawarcia pokoju stabilizacji cen na poziomie, „który nawet przy zmniejszonym zbycie zapewniałby** wszystkim zwalczającym się obecnie zacickle przeciwnikom zamiast dotychczasowych strat **poważne zyski**“.

Więc składaj ludzie polski ofiary kosztem i tak już nędznej stopy życiowej, dla wywalczenia wysokich cen za węgle, ażeby baronowie węglowi mogli mieć **„poważne zyski“**.

Wobec własnej opinji publicznej uzasadnia się konieczność poniesienia ofiar dla walki z obcą konkurencją **tem, że zatrudnia się przez to większą ilość górników**, a w rzeczywistości walka doprowadzi **do zmniejszenia zbytu,** a więc ograniczenia ilości zatrudnionych górników, ale za to do **„poważnych zysków“**, dla baronów węglowych.

Więc konsument ma ponosić ofiarę na to, by dać ze siebie wycisnąć jeszcze wyższą cenę za węgiel. Niestety taką drogę wewnętrznej kapitalizacji obrały jeszcze inne przemysły, jak cukier, żelazo, cement, nafta i t. d.

Do takiej kapitalizacji prowadzi waloryzacja cel. Jeżeli sprawa kapitalizacji pójdzie tą drogą nadal, to stanie się rzeczywistością zapowiedź p. Dra Falla, **że wieki będzie trzeba czekać na gospodarczą skuteczność dobrowolnych oszczędności.**

Te przemysły, które mogą **drogą karteli i wysokich cel** wycisnąć przez **drożyznę poważne** zyski, zbiorą kapitały, **ale natomiast zabraknie go dla reszty warsztatów pracy,** które nie mogąc usunąć konkurencji nie dochodzą do kapitalizacji drogą „poważnych zysków“. Te warsztaty mogą osiągnąć potrzebne kapitały, nie drogą zysków, lecz drogą kredytu uzyskanego przez oszczędności z całego gospodarstwa. **Do tych oszczędności jednakowoż nie dopuszczają rekiny kapitalistyczne mające wpływy w ministerstwach i prasie.**

W społeczeństwie bogatem rekiny takie są mniej szkodliwe, natomiast u nas w społeczeństwie zbiedzonym, kraju zniszczonym hamują one rozwój i wstrzymują tak konieczną odbudowę całego gospodarstwa.

Na te wilki w owczej skórze należy zwrócić baczną uwagę.

Jaką drogą winna i może pójść kapitalizacja wewnętrzna dla koniecznej i możliwie najszybszej odbudowy gospodarstwa w interesie całego społeczeństwa, napiszę w osobnym artykule.

1-szy Maj jest świętem wszystkich ludzi pracy na całym świecie!

Nauczyciel czy demoralizator?

Takie pytanie stawiać sobie muszą bezstronni obywatele wobec niejednego nauczyciela na Śląsku Cieszyńskim, którego kandydat na wizytatora p. Pszczółka potrafił wpędzić w wir walki wyborczej. Te występy jednostek były nietylko demoralizacją, lecz były wprost zbrodnią wobec dzieci i wobec innych obywateli, przyczem nadmiarem gorliwości popisywały się szczególnie indywidua, które korzystały z tanich kredytów wojewódzkich lub też takie im przyrzeczono. Oto w Jaworzu, miejscowości kulturalnie wysoko rozwiniętej, panowie nauczyciele upadli tak nisko, że sfabrykowali ulotkę przeciw naszemu mężowi zaufania, ulotkę powielaną na maszynie ręcznej, zawierającej wyrazy, **których żaden szanujący się człowiek nie powtórzy, a ulotki te rozdawali dzieciom w szkole.**

W Istebnej nauczyciele zasiadający w komisji wyborczej, czy jako mąż zaufania jedynki czy też jako członek komisji dopuszczali się gwałcenia ustawy wyborczej przez to, że pozwalali na to, aby jeden obywatel głosował za swoich krewnych, a nawet gospodarz za swoją służbę. Zaś przy obliczaniu głosów robiono takie „postępy“, że zamieniono głosy socjalistyczne na jedynkę. Po wyborach sejmowych górale zaskoczeni wynikiem głosowania samorzutnie spisali głosujących na dwójkę i podpisało się ich przeszło 160, podczas kiedy głosów w dzień wyborów naliczono równe 50 (?).

Palma „kulturalna pracy“ należy się pp. nauczycielom Waszkowi z Wiślicy i Pszczółce z Ochab. Ci panowie nie mogą zapomnieć swojej nienawiści do przeciwników politycznych, widocznie tylko dlatego, że za hojne mieli fundusze wyborcze, które pozwalają im zapomniać o swoich troskach zawodowych, no i o tem, że jako nauczyciele powinni zachowywać godność człowieka. Oto dnia 16 marca wieczorem szli ci wzorowi pedagodzy w towarzystwie trzeciego gościa w stanie podchmielonym gościńcem w stronę Wiślicy. Spotkali na drodze idącego w tym samym kierunku chałupnika Wardasa, któremu najpierw wygrażali, że się z nim oblicza, lecz kiedy Wardas zwrócił im uwagę, że droga ma swoje prawo i z nimi nie mieć wspólnego nie chce, panowie pedagodzy odwrócili kartę i zaczęli udawać przyjaciół Wardasa. Na zgodę zapraszał Waszek Wardasa do gospody Śliża, lecz ten z powodu późnej pory ich nie wpuścił, pomimo, że panowie pedagodzy mocno laskami dobijali się do gospody. W takim to nastroju poszli robić „zgodę“ do gospody p. Karety w Ochabach. Tam sobie popili, a gdy p. Kareta zmusił ich około północy do opuszczenia lokalu, napadli teraz „zgodnie“ obywatela Wardasa, raniąc go nożami i rzucili go do młynki. Gdyby nie natychmiastowa pomoc p. Karety, byłby biedny Wardas tę pedagogiczną „zgodę“ życiem zapłacił.

Ciekawi jesteśmy czy sprawki te znane są Wydziałowi Oświecenia Publicznego i jak na to zareaguje prokuratura państwa.

——————

Sprawy partyjne.

Zgromadzenia majowe na Śląsku Ciesz.

Według uchwały Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. z dnia 31 marca b. r. zgromadzenia majowe odbędą się w następujących miejscowościach:

- w Bielsku o godz. 10·30 rano,
- w Cieszynie o godz. 11-ej rano,
- w Czechowicach o godz. 11-ej rano,
- w Ustroniu o godz. 10-ej rano,
- w Skoczowie o godz. 2-iej popołudniu,
- w Jasienicy o godz. 3-iej popołudniu,
- w Kończycach Małych o godz. 3-iej popoł.

Komitet Okręgowy wzywa Komitety Powiatowe, aby w porozumieniu z odnośnemi Komitetami miejscowemi przystąpili natychmiast do przygotowania uroczystego obchodu święta robotniczego.

Za O. K. R. — P. P. S. w Cieszynie:
T. Reger, sekretarz. J. Machej, przewodn.

R. S. K. O. „Siła“ w Bielsku.

W sobotę, dnia 14 kwietnia br. o godz. 7-ej wieczór, w Domu Robotniczym w Bielsku odbędzie się **Zebranie członków obu Kół „Siły“** z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie, 2) Uroczystość 1 Maja, 3) Zlot Młodzieży robotniczej w Krakowie, 4) Różne.

Po zebraniu odbędzi esię **Zabawa towarzyska** do godz. 12-ej w ścisłem kole tylko dla członków i członkiń „Siły“.

Zawiadomienie.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. w Cieszynie zawiadamia niniejszem, że na swojem posiedzeniu dnia 31 marca br. uchwalił zawiesić w prawach członka **Jerzego Suttera** z Jaworza, z wnioskiem na wykluczenie go z szeregów partji za czyny przynoszące szkodę moralną ruchowi robotniczemu.

Za O. K. R. — P. P. S. w Cieszynie:
T. Reger, sekretarz. J. Machej, przewodn.

Zawiadomienie.

Baczność członkowie wszystkich Zarządów oraz mężowie zaufania wszystkich Związków zawodowych!

W środę, dnia 18 kwietnia o godzinie ½5 popołudniu odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku ogólna konferencja wszystkich Zarządów oraz mężów zaufania organizacji zawodowych z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencji z Warszawy, 2) Referat Dra Glücksmanna o Sądach Pracy, 3) Wolne wnioski.

Wobec ważności spraw, jest obowiązkiem, aby każdy członek oraz mężowie zaufania na konferencję bezwarunkowo przybyli.

Komisja Zawodowa.

Walne Zgromadzenie T. U. R.-a.

W niedzielę, dnia 15 kwietnia 1928 w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej o godz. 10-ej przed południem odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Białej z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie Zarządu: a) z działalności, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór nowego Zarządu, 5) Wolne wnioski. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

Walne Zgromadzenie.

W sobotę, dnia 14 kwietnia br. w sali T. U. R. przy ul. Komorowickiej o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Komitetu P. P. S. w Białej. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie.

Z ruchu „Siły“.

Wskutek akcji wyborczej, do której zaprzęgnąć musiała klasa robotnicza wszystkie zdolniejsze jednostki, osłabnąć musiała na jakiś czas i praca w naszem Stowarzyszeniu Oświatowem na Śląsku Cieszyńskim — „Sile“. Tembardziej należy to teraz wyrównać. Szereg Kół „Siły“ przystąpił odrazu po wyborach do podjęcia intenzywnej pracy. Zebrania siłackie odbyły się w Jaworzu, Jasienicy, Ustroniu, Goleszowie i Czechowicach— 14 kwietnia odbędzie się zebranie „Siły“ w Bielsku a 15 kwietnia w Ligocie.

Wszędzie przygotowują się towarzysze i towarzyszki do wyjazdu na Złot młodzieży robotniczej na Zielone Świątki do Krakowa, gdzie wystąpimy z popisami gimnastycznemi i orkiestrami. Na Zjazd ten wyjedzie około 500 członków i członkiń „Siły“ — umundurowanych przynajmniej w czapki siłackie.

*

USTROŃ. Dnia 2 marca odbyła „Siła“ w Ustroniu X Walne Zgromadzenie. Otworzył je przewodniczący tow. Jan Macura, poświęcając nasamprzód kilka serdecznych słów zmarłej w czasie ostatniego roku sprawozdawczego b. członkini Stowarzyszenia ś. p. Helenie Sztwiertniównie oraz b. kierownikowi chóru „Siły“ ś. p. Pawłowi Wałachowi, który należał do tych nielicznych na Śląsku Ciesz. nauczycieli, niosących chętnie i bezinteresownie ruchowi robotniczemu w usiłowaniu szarych warstw ludowych — pomoc na polu pracy oświatowej. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego obrad przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego Walnego Zebrania i sprawozdań: z działalności, kasowego, bibljotekarza, gospodarza i komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdań tych wynika, że Stowarzyszenie rozwijało bardzo żywą działalność pod każdym względem — posiada sekcje: gimnastyczną, amatorską i chór, bibljotekę, którą ciągle powiększa, przybory do ćwiczeń gimnastycznych i mundury.

Po referatach tow. Wadonia i Sztwiertni oraz krótkiej dyskusji uchwalono zwrócić się do Gł. Zarządu „Siły“, by zorganizował kursa dla prowadzących sekcje teatralne reżyserów oraz instruktorów sekcji gimnastycznych.

Wkońcu wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: przewodniczący Macura Jan, zastępca Zahraj Leon, sekretarz Bizdrawa Karol, zastępca Mitręga Franciszek, skarbnik Stelle Paweł, zastępca Niemczyk Karol, bibljotekarz Kubala Andrzej, zastępca Klyszcz Józef, gospodarz Cieślar Karol, zastępca Starzyk Klemens. Do komisji rewizyjnej weszli: Sztwiertnia Józef, Szarzec Gustaw, Gluza Paweł, z dziewcząt: Cieślarówna Zuzanna. Grupa ćwicząca — gimnastyczna wybrała naczelnikiem Bukowczana Pawła, zastępcami: Bukowczana Jerzego, Seidla Fryderyka i Cieślara Karola.

CZECHOWICE. Walne Zebranie „Siły“ odbyło się u nas dnia 1 kwietnia w Domu Robotniczym. Po sprawozdaniach i krótkiej dyskusji wybrano nowy Zarząd, którego skład jest następujący: przewodniczący Eisenberg Leon, zastępca Skrbeński Józef, sekretarz Pławecki Franciszek, zast. Szypuła Antoni, kasjer Ramza Władysław, zast. Bartoszek Józef, kontrolerzy: Zieleźnik Fr. i Królikówna Józefa, członkowie Zarządu: Zimmerman Piotr, Orawiec Piotr, Orawiec Adolf, Suchy Ludwik, Królikówna Natalja i Wuss Karol.

Następnie referat o zadaniach „Siły“ wygłosił tow. Wadoń.

Tow. Eisenberg, dziękując za wybór, złożył przyrzeczenie, że na stanowisku przewodniczącego nie poskąpi czasu i energji dla dobra i jaknajwiększego rozkwitu miejscowej „Siły“.

Z życia organizacyjnego.

Publiczne zgromadzenie w Pisarzowicach.

W poniedziałek, dnia 9 kwietnia odbyło się w sali gminnej w Pisarzowicach publiczne zgromadzenie P. P. S.

Zagaił tow. Sierek, do prezydjum wybrano na przewodniczącego tow. Mleczkę, sekretarzem tow. Pudełkę.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. St. Piątkowski z Białej, który podał ostrej krytyce postępowanie policji z posterunku Wilamowic.

W dyskusji zabierali głos ttow. Sierek, Mleczko i ob. Carbol.

Publiczne zgromadzenie w Czańcu.

W dniu 9 kwietnia odbyło się w sali Starej Szkoły w Czańcu publiczne zgromadzenie PPS.

Zagaił tow. Trojak, na przewodniczącego wybrano tow. Ignacego Dwornika, na sekretarza tow. Małeckiego.

Referat ogólny wygłosił tow. Pysz z Białej. O sprawach gminnych referował tow. Trojak z Czańca, poruszając wszystkie sprawy, dotyczące gospodarki starej rady gminnej.

W dyskusji przemawiało kilku towarzyszy i obywateli, poczem uchwalono wziąść udział w wyborach do komitetu kościelnego w Czańcu.

Na zakończenie powzięto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni składają hołd tow. Ign. Daszyńskiemu z okazji jego wyboru na marszałka Sejmu, jak również składają hołd sędziwemu nestorowi socjalizmu polskiego tow. senatorowi Limanowskiemu i protestują jednocześnie przeciw niesłychanemu postępowaniu rządu wobec jego osoby przy otwarciu Senatu.

Wyrażają zaufanie dla posłów P. P. S.

Żądają od klubu posłów P. P. S. energicznej walki o demokratyczny samorząd dla gmin małopolskich, o zabezpieczenie bezrobotnych i o ochronę ludu pracującego przed szalejącą drożyzną“.

Korespondencje.

MAZAŃCOWICE. Wynik wyborów w gminie naszej, która dała większość socjalistycznej dwójce, okazał się bardzo niestrawnym dla naszych jedynkarzy, a szczególnie przyprawił o niepoczytalność wójta tutejszego p. Biernota i kierownika szkoły p. Borkowskiego.

Panu wójtowi uderzyły wybory tak niebezpiecznie na mózg, że zarzucił czynnikom rządowym na zebraniu Kasy Raifeisena stronnicze postępowanie wobec ludności. Oświadczył mianowicie, że rząd nie przyzna nam subwencji na odrestaurowanie szkoły, która była już niby gotową do wypłacenia, ponieważ gmina Mazańcowice głosowała w większości na listę nr. 2. Przedewszystkiem panie wójcie — **bardzo to nieładnie pomawiać czynniki rządzące o taką stronniczość i zemstę wyborczą.** O ile one mają takich obrońców, jak p. Biernot, to naprawdę sprawdza się tu bez zastrzeżeń owo przysłowie: „Lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleść!“ A zresztą, gdy rozejrzymy się wokoło, zobaczymy, że wójt nasz nie ma racji. **Właśnie gminy, rządzone przez socjalistów, mające dobrą gospodarkę otrzymują subwencje i pożyczki, mają gotówkę na swoje potrzeby.** Do nich by to należało — panie wójcie, iść na naukę i nauczyć się gospodarki i zapobiegliwości dla dobra obywateli! A co do wygadywań na gminę czechowicką — postaramy się, by dał p. Zieleźnik wójtowi naszemu należytą odpowiedź.

Powiat bielski głosował w większości na dwójkę. 16 większych gmin dało większość socjalistom. I p. Biernot chce w nas wmówić, że rząd będzie bojkotować te gminy, ich potrzeby szkolne? To jest już taka konina, z której każdy rozumny obywatel wyśmiać się musi.

Pytamy się również, dlaczego to pan wójt nie przyłożył trochę fałdów przed wyborami i nie wystarał się już dawniej o ową subwencję, tak jak naprzykład socjalistyczna gmina Czechowice? Możemy tylko być wdzięczni p. wójtowi Biernotowi, że swojem postępowaniem przysporzył nam zwolenników, bo już tych jego rządów gminą ma każdy dość! Nie możemy przy sposobności pominąć postąpienia jego w czasie wyborów, kiedy to zwrócił się w lokalu wyborczym do pewnej wyborczyni ze słowami: „Macie podatek w gminie do płacenia, patrzcie go wyrównać!“ Hola panie wójcie — a od czego to mamy posłańca gminnego, czy to się ma ludziom wytykać w czasie aktu wyborczego. Choćby nawet kto z robotników zalegał z podatkiem, to trudno się temu dziwić, kiedy nie stać ich dziś na wystarczający do wyżywienia rodziny kawałek chleba!

Z p. Biernotem skończymy przy następnych wyborach gminnych. Gorszą jest jednak historja z kierownikiem szkoły p. Borkowskim. Zamiast dawać dzieciom oświatę i naukę — pan ten urządza w szkole pogadanki, a właściwie psiočenia polityczne. Doszło do tego, że w szkole zażądał on, **by osobno wstały dzieci, których rodzice głosowali na dwójkę, a osobno, których ojców oddali głosy na jedynkę,** a potem pozwolił sobie na prawdziwy upust nienawiści i bzdurstw pod adresem socjalistycznych rodziców. Według niego są robotnicy głupcami, którzy nie potrafią się rządzić, z których ust wychodzą tylko same jaszczurki i żaby (?!), „podczas gdy z naszych ust (to jest jedynkarzy) płyną same dukaty“. Takie bzdurstwa plecie dzieciom w czasie nauki szkolnej p. Borkowski. **I to wszystko dzieje się tuż pod bokiem inspektora szkolnego! Temu demoralizowaniu dziatwy szkolnej przypatruje się spokojnie Miejscowa Rada Szkolna, złożona przeważnie z dawnych ósemkarzy, milczy Powiatowa Rada Szkolna! Sądzimy, że p. Borkowski powinien pilnować raczej swej szarej maści i swych pacjentów,** a nie uczyć w szkole!

Będziemy częściej poruszać i piętnować szkodników, dopóki jeden z nich nie zostanie przeniesiony z krzesła wójtowskiego do muzeum mamutów, a drugi ze szkoły na laboranta do apteki! Czerwoni.

RADZIECHOWY. Wybryki rozbrykanego ks. dobrodzieja. Proboszcz w Radziechowach ks. dr. Moliński nie może jakoś uspokoić swych nerwów, rozstrojonych wielce zwycięstwem dwójki w jego parafji. Te przeszło tysiąc głosów, oddanych na P. P. S. zbudzają sen z powiek czcigodnego agitatora w sutannie.

Postępowaniem swem odstręcza tylko nawet najgorętszych wyznawców wiary od swej osoby.

W okresie przedwyborczym nie udzielił socjalistom sali Kółka Rolniczego, leżącej w samem centrum wsi, gdyż sądził, iż tym sposobem czerwone niebezpieczeństwo zniknie z jego parafji. Stało się inaczej. Dzień 4 i 11 marca przyniósł kompletną porażkę listom klerykalnym a wielkie zwycięstwo pepesowcom.

Za to 18 marca zatrzęsła się ambona od gromów rozsierdzonego „dobrodziejaszka“. Wskazywał na lawę czerwoną z namaszczeniem, jak na jaką Sodomę i Gomorę, a agitatorów socjalistycznych nazwał pijakami.

Cała gmina stwierdzić może, że żaden socjalista nie chodził pijany w okresie wyborczym, bo nie otrzymywał judaszowskich srebrników za zaprzedawanie ludu jedynce lub 30-ce — stronnictwom, które obszarników i kapitalistów popierają.

Wszakże to ks. dobrodziej w miejscu niedozwolonem, bo kilkanaście kroków od lokalu wyborczego gorąco agitował za 30-ką, nakłaniając ludzi (jak np. ob. Biela A.), aby nie głosowali na dwójkę. Gdzież tu poszanowanie praw księże agitatorze?

Powiadasz wielebny jegomościu, że socjaliści sieją nienawiść, a my powiadamy: tyś jest siewcą nienawiści i zemsty, boś groził, że przewodniczącego miejscowego komitetu P. P. S. wsadzisz do klatki!

Kobietom w dniu 19 marca podczas nauki 3-go Zakonu wykładał: „Wiecie coście zrobiły głosując na dwójkę? Oddałyście głosy na Antychrysta, który będzie teraz panował (może to hrabia Djabeł Stadnicki z 30-ki). Socjaliści urządzą z kościołów kina i teatry“ i t. p. bzdurstwa wylewały się potokami z „gęby“ ojczulka roztkliwionego. Śluby na trzy lata pozostawiamy proboszczom w rodzaju ks. Molińskiego do dyspozycji, bo nie każdy robotnik czy chłop może zmieniać co chwila swą kucharkę.

Jezus Chrystus kochał lud, a nie szlachtę, jak ks. Moliński, kazał się wszystkiem dzielić bogaczom z ubogimi, by nie było różnicy pomiędzy nimi, zaś ks. Moliński kocha z całych sił pieniądze za śluby, chrzty i pogrzeby, chce mieć jak największą ilość krów, koni i owiec.

Kiedy w dniu 19 marca ludzie przystępowali do komunji św. oświadczył im ks. Moliński: **„W tamtą niedzielę toście Boga nogami zdeptali, a dzisiaj go chcecie przyjmować?!“**

Wobec takich prowokacyjnych słów, użytych pod adresem olbrzymiej większości parafjan, którzy czują się socjalistami, oświadczamy co następuje: **Jeżeli kto nie szanował wiary lub Boga, to nikt inny, jak tacy księża w rodzaju ks. Londzina, Czuja, Brandysa czy też choćby Molińskiego, którzy prowadzili między sobą ustawiczną wojnę o to, która lista lepsza 1, 30, 24 lub 25, księża, którzy jak proboszcz Moliński miast głosić słowo Boże miłości i pojednania, ziali nienawiścią do swych parafjan tylko dlatego, że są socjalistami, że się domagają ludzkich praw i lepszego bytu.**

Członkowie komitetu P. P. S. zgłosili się w dniu 20 marca u ks. proboszcza Molińskiego w sprawie sali Kółka Rolniczego, którą obiecał im dzień przedtem wynająć, byle tylko przyszli do niego.

Zwyczajem swoim zaczął ich straszyć wyklinaniem z kościoła i nieodłączną siarką piekielną. Zapomniał przytem, że od socjalisty pachną mu tak samo pieniądze, jak od dewociarzy trzydziestkowych, byle ich tylko dużo było.

Organista ks. jegomościa ciągnie sobie w inną stronę, bo za N-rem 25 chadeko-piastów. Dwójka to dla niego coś nieprzyjemnego. Kiedy chodzi po dziadowiźnie i żebraninie, zbierając po domach owies, ziemniaki i t. p. socjalistów nigdy nie ominie. Tym razem należałby mu się kolenda, ale tak ze starą miotłą po jego niewyparzonej jadaczce.

Kościelny Michał Mizia to też wielka 25-ka

i kolega od dziadowizny organistowskiej, lecz znaczenie ma mniejsze, bo obraca tylko gasidłem i łopatą.

Organista Firlejczyk jest także skarbnikiem Kasy Raiffeisena, gdzie rządzi się jak szara gęś, bo pieniądze daje tylko tym, którzy mu idą na rękę, — socjalistom nie, widocznie dlatego, że nie mają kur, kaczek, mleka, cukru itp. organistowskie smakołyki.

Księże proboszczu Moliński, organisto i ty biedny jak mysz kościelna panie kościelny, zapamiętajcie to sobie, że nie nos dla tabakiery, tylko tabakiera do nosa służy.

Zastosujcie się do tego i nie czekajcie aż was parafjanie tego nauczą, bo to wam jak katechizm koniecznie potrzebne. Parafjanie.

Czwarta brygada „ładu i porządku" na policji w Bielsku.

Bielska policja wojewódzka nie cieszy się zbytniem zaufaniem ludności miejscowej. Składają się na to różne przyczyny, jak np.: kiepski dobór ludzi, brutalność, posuwająca się nawet do bicia i katowania aresztowanych, no i jak ostatnie wypadki to dowiodły — defraudacja i szantaż, uprawiane przez niektóre „uprzywilejowane" jednostki z pośród tajnych agentów policyjnych.

Robotnicy bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego pamiętają dobrze rok 1923, kiedy to podczas wielkiego strajku szarżowała na nich konna policja, bez żadnej przyczyny, bijąc do krwi niewinnie aresztowanych.

Nie inaczej było w dniach przewrotu majowego. Klasa pracująca manifestowała wówczas za marszałkiem Józefem Piłsudskim, za to policja bielska na rozkaz swych zwierzchników bagnetami usiłowała wstrzymać wtedy pochód robotniczy.

Po utrwaleniu władzy Piłsudskiego panowie z policji bielskiej stali się raptem wielkimi sanatorami.

A jakże! — widzieliśmy przecież typowego przodownika policji tajnej p. Krygla w mundurze powstańczym z fantazyjnem piórem za uchem.

Grzechy przeszłości nadrabiano z całych sił. Taki p. Krygiel dzięki wrodzonemu sprytowi i innym bliższym okolicznościom stał się prawą ręką bielskich dygnitarzy policyjnych. Przy jednym stoliku dobrze się kawę piło.

Ogólne rozpanoszenie się czwartej brygady w Polsce nie pozostało bez skutku i w bielskiej policji.

Ci, którzy bagnetami wstrzymywali manifestujących na cześć Piłsudskiego robotników, rozgorzeli niewiedzieć skąd i jakim cudem wielką miłością do Marszałka.

W tych warunkach zainicjowało grono samych „dobranych" sanatorów budowę, a raczej projekt budowy pomnika ś. p. G. Narutowicza.

Do grona tego wszedł także p. Krygiel, który jeździł z delegacją do Pana Prezydenta Rzplitej w celu skłonienia Go do objęcia protektoratu nad budową wspomnianego pomnika.

Kiedy Pan Prezydent przyjechał do Bielska, p. Krygiel fungował w roli jakiegoś gospodarza całej ceremonji uroczystościowej.

Aczkolwiek był przodownikiem, lubiał się zwykle przedstawiać za komisarza.

Cała impreza budowy pomnika ś. p. G. Narutowicza skończyła się na tem, iż p. Krygiel pieniądze zebrane na ten cel w sumie 3000 złotych zdefraudował, czyli mówiąc po polsku sprzeniewierzył.

Obecnie p. Krygiel i jego kompan konfident policyjny Bleiberg siedzą we więzieniu.

Wmieszany w tę brzydką aferę kierownik brygady śledczej p. Twardziewicz nagle „zachorował".

Stosunki, panujące na policji w Bielsku wymagają gruntownego uporządkowania. Zastosowanie prawdziwej sanacji i przeczyszczenia względem tych pożal się Boże stróżów ładu i porządku niewiadomo jakiego wyjdzie na zdrowie samej policji.

Opinja publiczna domaga się z całą stanowczością wyjaśnienia nadużyć, popełnianych przez niektórych funkcjonarjuszy policji bielskiej, tembardziej, iż jak to okazało się w wypadku z Kryglem, cieszyli się oni specjalnemi względami bielskich dygnitarzy policyjnych.

Organa, powołane do ochrony mienia i życia obywateli muszą funkcje swe spełniać wzorowo.

Pan Krygiel już przed dwoma laty miał na swem sumieniu kilka niebardzo czystych spraw i wogóle przeszłość jego przedstawiająca się w niebardzo jasnych kolorach znaną powinna była być i jego zwierzchnikom.

Mimoto pozwolono mu dalej grasować i nadużywać władzy policyjnej do celów osobistych.

Czy p. Krygiel w swoich poczynaniach miał więcej naśladowców wśród swoich towarzyszy zawodowych z policji bielskiej? — nie wiemy. W każdym razie Beiberg już jest. W związku z tą aferą aresztowano także członka zarządu Zw. Powstańców w Białej Honkisza A., którego prezesem jest p. sędzia dr. Döllinger.

Sprawy tej nie spuścimy z oka i postaramy się w najbliższych numerach naszego czasopisma należycie ją wyświetlić.

Gdzie wina tam i kara musi być!

Kronika.

Los inwalidy.

W Wilkowicach jest inwalida wojenny, były legjonista Józef Żur, żyjąc ze skromnego dochodu, jaki mu przynosi kiosk, w którym sprzedaje wyroby tytoniowe, owoce i cukierki.

Aczkolwiek obrót towarowy w kiosku jest bardzo słaby, nie daje on jednak spokoju p. Helenie Siudowej, sąsiadce inwalidy.

Wprawdzie p. Siudowa ma kamienicę i ładny czynsz z niej, kilka morgów pola, no i mąż jest dobrze płatnym majstrem, ale to nie wystarcza, by zniszczyć inwalidę.

Otwiera obok drugi kiosk, wydzierżawia go sprowadzonemu żydkowi, bo sama prowadzić go nie umie i zresztą jest jej to niepotrzebne i niszczy tym sposobem jedyną podstawę egzystencji biednego inwalidy.

Jak takie postępowanie nazwać można?

Pani Siudowa widocznie nie wzrusza się bardzo losem biednego inwalidy — byle tylko dokuczyć i nacieszyć oko swe nędzą bliźniego, wszak Bóg wysoko a sprawiedliwość daleko!

Sprostowanie.

Odnośnie do artykułu p. t. „Kiełbasa, wódka i pan Krupiński" zamieszczonym w N-rze 11 naszego czasopisma stwierdzamy w imię prawdy, iż **nie p. Krupiński** tylko p. Foks częstował kiełbasą i wódką mężów zaufania podczas wyborów senackich w Mikuszowicach. Skąd kiełbasa i wódka pochodziła, pozostanie na zawsze tajemnicą. Świadomi powiadają, że z nieba spadła.

Podziękowanie.

Za złożone dla mnie ciężko chorego pieniądze przez towarzyszy z firmy I. Tisch zł. 21.50, Kornhaber zł. 11.—, Schneck zł. 8.50, oraz pojedyńczy towarzysze 21.— składam serdeczne podziękowanie. **Józef Klimczak,** Straconka Nr. 97.

Ogłoszenia.

SKRADZIONĄ książkę inwalidzką Nr. 1280 wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Lalik Paweł unieważnia się.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu kwietnia 1928.

W niedzielę, dnia 15 kwietnia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

W niedzielę, dnia 22 kwietnia:
Dr. Brossówna, Biała, ul. Główna 3, Nr. telefonu 1658.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. Nr. 2726.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

OGŁOSZENIE.

Na mocy § 48 statutu zwołujemy na niedzielę 22 kwietnia 1928 o godzinie 10-ej przedpołudniem w sali realności własnej Biała, plac Wolności 2

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

przedstawicieli członków Powiatowego Związku Gospodarczego

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdania: a) Zarządu z czynności za rok 1927, b) rewizyjne Rady Nadzorczej.
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do nadwyżki za rok 1927.
4) Odczytanie protokołu lustracyjnego.
5) Wybór uzupełniający trzech członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy.
6) Wnioski dopuszczalne w ramach § 49 statutu.

Na zgromadzenie zaprasza się wybranych delegatów.

Wnioski, które mają być bezpośrednio roztrząsane i uchwalane na Walnem Zgromadzeniu, należy zgłosić do Rady Nadzorczej najdalej na 8 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia.

Biała, dnia 2 kwietnia 1928.

Za Zarząd Powiat. Związku Gospodarczego w Białej:

Dr. D. Gross m. p. **A. Pająk** m. p.

Powiatowe Stowarzyszenie b. Wojskowych pod protektoratem J. W. P. Generała A. Galicy w Białej urządza w dniu 14 kwietnia 1928 w sali hotelu pod „Czarnym Orłem" w Białej

Zabawę taneczną

połączoną ze Święconem.

Początek święconego o godz. 6 wieczór. Zabawa taneczna rozpoczyna się o godz. 7 wieczór.

Na niniejszą imprezę zaprasza się wszystkich członków z powiatu, jako też pokrewne Stowarzyszenia i Sympatyków.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

O wzięcie licznego udziału w zabawie uprasza Komitet Zabawowy.

Wielka kolorowa Jednodniówka

Majowa!

Redakcja „Pobudki" przygotowuje wzorem roku ubiegłego

Specjalny Numer Majowy.

Będzie to jedyne 1-szo majowe ilustrowane wydawnictwo **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Wszystkie organizacje partyjne upraszamy o jaknajszybsze zamówienia ze względu na konieczność oznaczenia ilości nakładu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku